Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 4 MAJA 1949 ROKU | Nr 121 (1133)

Chcą zamydlić oczy

innym i sobie samemu.—Czy Bevin zdoła zasłonić rysy i pęknięcia bloku marshallowskiego?

We wtorek rozpoczęła się w Londynie konferencja 10-ciu ministrów spraw zagranicznych: W. Brytanii, Francji, Włoch, Krajów Beneluxu oraz krajów skandynawskich. Konferencja ma opracować projekt statutu, „rady europejskiej". Oficjalnie zakomunikowano, że na konferencji nie będą omawiane sprawy natury wojskowej i gospodarczej Europy zachodniej, gdyż do rozpatrywania ich powołane są organizacje, przewidziane w pakcie atlantyckim i brukselskim oraz organizacja marshallowska.

W związku z tym w Londynie panuje przekonanie, że istotnym celem konferencji 10-ciu ministrów jest propagandowa demonstracja „jedności europejskiej", w chwili gdy między krajami marshallowskimi coraz bardziej uwypuklają się sprzeczności natury gospodarczej. Demonstracja ta ma „dowieść" opinii publicznej, że dążenie do „jedności Europy zachodniej" jest silniejsze od sprzeczności gospodarczych.

Uczestnicy konferencji pragną jednocześnie przygotować opinię publiczną do pogodzenia się z włączeniem Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. W związku z tym na konferencji zapadnie prawdopodobnie uchwała w sprawie równouprawnienia Niemiec zachodnich z innymi krajami Europy po utworzeniu separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego.

Należy w końcu zaznaczyć, że wśród uczestników konferencji zarysowuje się wyraźna rozbieżność zdań. Delegaci Francji i Włoch, popierani przez przedstawicieli Beneluxu, pragną jak najszybciej powołać do życia „radę europejską", spodziewając się, że w ten sposób potrafią zwiększyć swe wpływy w Europie zachodniej przy jednoczesnym zmniejszeniu wpływów Wielkiej Brytanii.

W kołach londyńskich wyraża się pogląd, że Bevin, który jest gospodarzem konferencji, dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby jej narady i uchwały były pozbawione praktycznego znaczenia.

Strategia Armii Ludowej

triumfuje na polach walki. — Wojska Kuomintangu zamknięte w „workach"

Wojska ludowe obsadzają rozległe tereny Chin, omijając na razie Szanghaj i Hang-Czau, ewakuowane już od paru dni przez wojska Kuomintangu. **Komunikacja kolejowa pomiędzy Szanghajem a Hang-Czau jest zupełnie przerwana.** Armia Ludowa obsadziła odcinek kolejowy długości 120 klm. w pobliżu miasta Kimen i połączyła się na południe od linii kolejowej Hang-Czau — Szanghaj — Nankin z oddziałami wojsk partyzanckich.

Jak przypuszczają obserwatorzy, **Armia Ludowa dąży nie do obsadzenia wielkich miast a do zamknięcia sił kuomintangowskich w workach i do zmuszenia ich do ewakuacji wielkich ośrodków.** W Szanghaju komendant wojskowy zakazał pod groźbą kary śmierci dokonywania wolnych obrotów srebrnymi chińskimi dolarami. Chiński bank państwowy przeniesiony został do Nankinu. Na skutek wstrzymania dostaw nafty ze Stanów Zjednoczonych Chinom kuomintangowskim grozi unieruchomienie elektrowni.

Na terenach wyzwolonych rozwija się na wielką skalę **akcja odbudowy zniszczonych linii kolejowych.** Odbudowany został już całkowicie **140 klm. odcinek kolejowy na trasie między Nankinem i Hang-Czau na linii kolejowej Szanghaj — Nankin.**

Przed wyborami na Węgrzech

Naród węgierski intensywnie przygotowuje się do wyborów nowego parlamentu.

Cały kraj został podzielony na 16 okręgów wyborczych. Każdych 16 tys. wyborców będzie wybierało 1 posła. Zgodnie z tym, ogólna liczba posłów nie została na razie określona i będzie zależna od ilości wyborców, którzy wezmą udział w głosowaniu.

Ogłoszono już listę kandydatów węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. W Budapeszcie, który jest największym okręgiem wyborczym, na czele listy Frontu Ludowego znajduje się sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi. Ponadto Rakosi figuruje również na listach wyborczych w trzech innych okręgach.

W pozostałych okręgach na pierwszych miejscach list wyborczych znajdują się premier Dobi, minister obrony narodowej Farkas, minister spraw wewnętrznych Kadar, minister spraw zagranicznych Rajk, minister finansów Goere, minister handlu Ronay, redaktor naczelny „Szabad Nep" Revai, zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Marosan i inni wybitni węgierscy działacze polityczni i społeczni.

Obok tego na listach kandydatów Frontu Ludowego figurują nazwiska zasłużonych przodowników pracy, wzorowych gospodarzy wiejskich, przedstawicieli korpusu oficerskiego i żołnierzy, reprezentantów inteligencji pracującej innych warstw społecznych.

Front ludowy wysunął także do parlamentu 156 kobiet.

Frontalny atak na pozycje ciemnoty

Do budowy zrębów Polski Socjalistycznej niezbędne są wszystkie czynniki twórcze, powstające w wyniku pracy i świadomości mas ludowych. Jednym z tych czynników jest posługiwanie się słowem drukowanym i pisanym, a przez to korzystanie z doświadczeń, przekazywanych za pomocą książki, gazety i pism.

Są ludzie, którzy z tych doświadczeń nie korzystają, których start i awans społeczny ma przez to cechy pewnego upośledzenia. To analfabeci i półanalfabeci. To ludzie nie umiejący lub umiejący bardzo słabo czytać i pisać. Zostali oni jakby niezawinionymi kalekami. Kalekami uczyniły ich rządy Polski sanacyjnej i okupacja hitlerowska.

Ludzi tych, obywateli Polski Ludowej, nie umiejących czytać i pisać jest duża liczba, w przybliżeniu od dwóch do trzech milionów, nie licząc dziatwy, której analfabetyzm likwiduje szkoła podstawowa.

Dziatwę w wieku szkolnym w całości objęła sieć szkół podstawowych. Szeroko rozprowadzone biblioteki fabryczne i gminne, zorganizowane i organizujące się zespoły świetlicowe, masowe czytelnictwo, intensywne życie kulturalne i doskonalenie techniczne nie pozwala młodzieży stać się powtórnymi analfabetami po zakończeniu szkoły.

Musimy jednak udostępnić książkę wielkiej jeszcze liczbie, prawie 3-ch milionów ludzi, którzy bądź uczyli się w jakiejś szkółce, bądź próbowali uczyć się sami, albo też żadnych w tym kierunku nie mieli możliwości i czytać nie umieją. Są to ludzie ,kórzy już niejednokrotnie zwątpili w możliwość nauczenia się czytać i pisać, zwątpili w możliwość awansu społecznego.

Polska Ludowa, troskliwa matka dla wszystkich ludzi pracy, zajęta dotychczas leczeniem swych powojennych ran, nie mogła zająć się w dostatecznej mierze okazaniem pomocy tym obywatelom, zwłaszcza mieszkańcom wsi polskiej. W tym roku jednak, w roku wielkich osiągnięć na odcinku całej gospodarki narodowej, a zwłaszcza przemysłu i obrotu towarowego, w roku wielkiej batalii o oczyszczenie samopomocy i władz spółdzielczości miejskiej od bogaczy, wyzyskiwaczy wiejskich, w roku przedterminowego zakończenia planu trzyletniego — Sejm Rzeczypospolitej podjął wielką historyczną decyzję — pełnej likwidacji analfabetyzmu, będącego spuścizną rządów burżuazji i obszarnictwa, będącego zaporą na drodze Polski Ludowej, do pełnego rozwoju gospodarki i kulturalnego narodu.

W bieżącym tygodniu oświaty, książki i prasy nastąpią nominacje pełnomocników wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W bieżącym tygodniu zostaną również powołane komisje społeczne wszystkich stopni. W tym tygodniu więc wielka historyczna decyzja Sejmu o pełnej likwidacji analfabetyzmu przybiera konkretne formy organizacyjne.

Po ukonstytuowaniu się władz natychmiast nastąpi zarządzenie o rejestracji analfabetów od 14 do 50-go roku życia. W ślad za rejestracją rozpocznie się koncesjonowanie i otwieranie kursów.

W ciągu trzech lat zamierzamy zlikwidować całkowicie analfabetyzm w Polsce. Termin ten będzie nie tylko dotrzymany, lecz na podstawie dotychczasowych naszych doświadczeń współzawodnictwa pracy powinien być nawet skrócony. A więc wszyscy do dzieła. Cały kraj staje do walki z analfabetyzmem, wszyscy obywatele biorą w niej czynny udział!

Złóż ofiarę
na Fundusz Tygodnia
Oświaty, Książki i Prasy
Konto P. K. O. VII — 6678

Strajki na Zachodzie

WŁOCHY

300 tysięcy robotników przemysłu chemicznego rozpoczęło 3 bm. kilkakrotnie odraczany strajk wobec zerwania pertraktacji, toczących się między Konfederacją Pracy, a federacją przemysłowców. Od strajku zwolnieni są robotnicy, pracujący przy wielkich piecach, ponieważ zgaszenie ich przerwałoby produkcję na szereg tygodni. W strajku ni biorą również udziału robotnicy tych fabryk, w których zostało osiągnięte porozumienie między pracodawcami a robotnikami.

FRANCJA

Związki zawodowe, zrzeszone w CGT i chrześcijańskie związki zawodowe wezwały wspólnie pracowników elektrowni i gazowni francuskich do proklamowania 4-godzinnego strajku w dniu 5 maja.

Kolejarze, nauczyciele departamentu Sekwany, oraz pracownicy paryskiej giełdy i fabryki samochodów „Renault" również postanowili ogłosić strajk, domagając się uwzględnienia ich postulatów.

Spodziewane są również strajki wśród pracowników lotnictwa cywilnego i przemysłu chemicznego.

ANGLIA

W porce Avonmouth w pobliżu Bristolu porzuciło pracę 1.500 robotników portowych, którzy solidaryzują się ze strajkującymi marynarzami kanadyjskimi.

Bezpośrednim powodem proklamowania strajku było sprowadzenie z Montrealu załogi dla statku kanadyjskiego „[illegible]ulfsidde", której załoga przerwała pracę 1 kwietnia.

Przed zamknięciem sesji ONZ

Na wniosek Polski omówiona zostanie sprawa Indonezji

Po czterech tygodniach obrad, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych większością 29 głosów przeciw 15 przy 10 wstrzymujących się uchwaliło wniosek przewodniczącego Evatta (Australia), poparty przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię o zamknięciu obrad obecnej sesji w dniu 14 maja.

Delegacje Związku Radzieckiego i Polski proponowały datę 18 maja.

Jednocześnie Zgromadzenie przekazało dwie ważne sprawy, którymi miała się zająć komisja polityczna, t. zw. specjalnej komisji politycznej, umożliwiając w ten sposób rozpatrzenie tych spraw jeszcze na sesji bieżącej, ponieważ komisja polityczna jest bardzo przeciążona a specjalna komisja polityczna już wyczerpała swój porządek dzienny.

Sprawy te to przyjęcie państwa Izrael do ONZ oraz sprawa indonezyjska. Przeciwko przesunięciu sprawy państwa Izrael do specjalnej komisji politycznej oponowały gwałtownie państwa arabskie, szukające sposobu utrącenia tego wniosku. Powoływały się one na potrzebną rzekomo większość dwóch trzecich głosów. Jednakże Zgromadzenie zadecydowało, że jest to sprawa proceduralna i że zwykła większość głosów wystarcza. Wydaje się, że państwo Izrael ma prawie pewną szansę uzyskania przyjęcia do ONZ jeszcze na obecnej sesji.

Drugą sprawą, przesuniętą na wniosek Polski do specjalnej komisji politycznej jest sprawa sytuacji w Indonezji. Wbrew opozycji państw kolonialnych, które chciały utrącić ten punkt, wniosek Polski uzyskał 29 głosów przeciwko 18, przy 5 wstrzymujących się.

Nieugiętą walkę o pokój

prowadzą robotnicy włoscy wbrew terrorowi policji

Zakaz policji mediolańskiej zbierania podpisów pod petycję przeciw ratyfikacji paktu atlantyckiego wywołał żywe protesty wśród robotników Mediolanu. Na zebraniu Komitetu w Obronie Pokoju w Mediolanie postanowiono wezwać obywateli do nie respektowania zakazu policji, ponieważ jest on sprzeczny z konstytucją.

Równocześnie Komitet wniósł zażalenie przeciw zakazowi policji do prokuratury. Analogiczne protesty zgłoszono we Florencji i innych miastach. W szeregu fabryk mediolańskich i florenckich, mimo zakazu, wszyscy bez wyjątku robotnicy złożyli swe podpisy pod petycją. W jednej z miejscowości prowincji Avallino policja skonfiskowała formularze petycji.

Cały kraj uczestniczy

w akcji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

KRAKÓW

2 maja nastąpiło w Bibliotece Jagiellońskiej otwarcie wystawy pod hasłem: „Biblioteka Jagiellońska w służbie społecznej". W kilkudziesięciu gablotkach wystawiono dzieła klasyków marksizmu i leninizmu, monografie i biografie uczonych, książki, dotyczące planowania i organizacji pracy, jej bezpieczeństwa i higieny w warsztatach, fabrykach i kopalniach oraz książki, poświęcone górnictwu, hutnictwu i włókiennictwu.

W Domu Kultury Zw. Zaw. w Krakowie odbyło się otwarcie wystawy literatury pięknej i społeczno - politycznej oraz prasy krajowej i zagranicznej. W dziale literatury pięknej wystawiono powojenne wydania polskie oraz najwybitniejsze dzieła literatury obcej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury radzieckiej. Dział prasowy reprezentowany jest przez periodyki „Prasy" i „Czytelnika" oraz pisma zagraniczne.

Krakowski oddział Zw. Młodzieży Polskiej bierze żywy udział w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, uczestnicząc w wielu imprezach, organizowanych przez Inspektorat Szkolny i OKZZ.

ZMP-owcy obsługują stoiska sprzedaży książek i czasopism, zorganizowane przez Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik" oraz „Wiedza" i „Książka" w krakowskich szkołach i fabrykach; są oni również przewodnikami na wystawach książek.

WROCŁAW

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" rozpoczął się otwarciem imponującej Wystawy Książki Naukowej w Bibliotece Uniwersyteckiej i Wystawy Książki Marksistowskiej w siedzibie oddziału wrocławskiego spółdzielni wydawniczej „Prasa". Ponadto organizowane są podczas „Tygodnia" różnego rodzaju imprezy nie tylko przez ośrodki kulturalno - naukowe i instytucje społeczne, ale również przez robotników większych zakładów pracy.

W drugim dniu „Tygodnia" otwarto w sali posiedzeń MRN Wystawę Książki Polskiej, obejmującą wszystkie wydawnictwa powojenne ze specjalnym uwzględnieniem problematyki polskości Ziem Odzyskanych i Wrocławia.

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" bierze również udział 475 komitetów blokowych, które organizują specjalne posiedzenia z odczytami na temat upowszechnienia czytelnictwa, teatru i filmu.

POZNAŃ

Biblioteki poznańskie zorganizowały specjalne wystawy, ilustrujące rozwój oświaty i czytelnictwa. W Bibliotece Uniwersyteckiej Rektor UP., prof. dr. Ajdukiewicz otworzył wystawę książek, traktujących o zagadnieniach państwa i społeczeństwa.

Duże znaczenie dydaktyczne posiada wystawa pt. „Piękna książka w dawnych czasach", urządzona przez Bibliotekę Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Przyczynia się ona do pogłębienia wiedzy o starych drukach i inkunabułach.

ŚLĄSK

Do chwili obecnej Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował na Śląsku 250 świetlic wiejskich i domów kultury i 155 bibliotek.

OKZZ przygotowuje 30 kompletów 140-tomowych bibliotek, które robotnicy przekażą świetlicom wiejskim w dniu 8 maja.

Również Zw. Sam. Chłopskiej przekaże świetlicom wiejskim 100 kompletów 22-tomowych biblioteczek. Zarząd Główny Zw. Sam. Chłopskiej przeznaczył ponadto dla woj. śląsko - dąbrowskiego 84 komplety 50-tomowe.

POMORZE

Na Pomorzu „Tydzień" rozpoczął się otwarciem w dniu 1 maja w Toruniu Okręgowej Poradni Czytelnictwa i Samokształcenia.

We wszystkich szkołach nauczyciele wygłaszają referaty i pogadanki o znaczeniu książki w życiu człowieka. W Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy oraz w Książnicy Miejskiej i bibliotece uniwersyteckiej w Toruniu otwarto bogate wystawy książek.

Akcja kulturalna w toku!

Otwarcie nowych bibliotek

Aktorzy sprzedadzą książki na placach łódzkich

Akcja kulturalna, podjęta w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", zatacza coraz szersze kręgi. Nie wszyscy wiedzą zapewne o tym, że do 7 bm. włącznie w kioskach na Pl. Zwycięstwa, Pl. Niepodległości i Pl. Wolności można nabyć dobre książki, które sprzedają **aktorzy filmowi i teatralni wespół z dziennikarzami i literatami.**

Wśród sprzedających zobaczymy **Danutę Szaflarską, Tamarę Pasławską, Hankę Brzezińska, Zofię Mrozowską, Hankę Bielicką, Janinę Marysównę, Jerzego Duszyńskiego, Michała Śląskiego i innych.**

W czwartek 5 bm. w świetlicach przy PZPB nr. 5 i PZPB nr. 21 odbędzie się uroczyste **otwarcie nowych bibliotek świetlicowych przy udziale zaproszonych delegatów KCZZ i przedstawicieli rządu.**

Wczoraj ustalono kalendarzyk prelekcji dla poszczególnych zakładów pracy.

Jak już pisaliśmy wczoraj na terenie naszego miasta otwarto **17 wystaw książkowych.** Wystawy te cieszą się olbrzymim powodzeniem przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej i wycieczek z zakładów pracy.

W dniu 8 marca, w czasie zabawy zorganizowanej przez „Głos Robotniczy" w Helenowie, **nastąpi otwarcie stoiska z książkami.** Sprzedawcami będą aktorzy teatralni i filmowi z popularnym **Adolfem Dymszą na czele.** (x)

Junacy łódzcy w Oświęcimiu

Odbudują co Niemcy zniszczyli!

Młodzieży łódzkiej zgotowano serdeczne przyjęcie

Do Oświęcimia przybyła brygada łódzkich junaków „Służby Polsce", która weźmie udział w pracach nad odbudową zniszczonych przez hitlerowców zakładów chemicznych.

Junacy łódzcy doznali niezwykle serdecznego przyjęcia ze strony władz i ludności Oświęcimia. **Na rynku głównym zebrały się liczne delegacje miejscowych organizacji młodzieżowych z transparentami i naręczami kwiatów.**

W imieniu władz samorządowych i ludności oświęcimskiej powitał junaków przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Jutter oraz burmistrz m. Oświęcimia, ob. Krzemień. **Mówcy podkreślili rolę młodzieży chłopskiej i robotniczej, z zapałem odbudowującej to, co zniszczył faszyzm i hitleryzm. Ludność Oświęcimia najgłębiej mogła poznać, co te dwa słowa oznaczają dla ludzkości — ziemia ich bowiem jest zroszona krwią przeszło 6 milionów więźniów.**

Po powitaniu junaków przez przedstawicieli młodzieży Oświęcimia, odmaszerowali oni do przygotowanych kwater, a następnego dnia wzięli udział w manifestacji 1-Majowej, wzbudzając dziarską postawą szczery zachwyt mieszkańców miasteczka. Pobyt junaków łódzkich w Oświęcimiu potrwa 2 miesiące.

Nasze Listy

S. J. Z OGRODOWEJ: Nie wolno Panu nawet myśleć o czymś podobnym, skoro jest Pan ojcem 4-rolteniego chłopczyka, któremu obowiązany jest Pan dać utrzymanie i opiekę. Proszę nie upadać na duchu z powodu przeciwności na jakie napotyka Pan w swych staraniach poratowania zdrowia. Należy spróbować uzyskać pomoc poprzez Komisję Wczasów Leczniczych. W tym celu musi Pan uzyskać od swego lekarza rejonowego skierowanie na Komisję, która z kolei zaopiniuje czy potrzebny jest Panu wyjazd do miejscowości kuracyjnej czy też nie. Bliższych informacji będzie Pan mógł zasięgnąć w Referacie Wczasów OKZZ, ul. Traugutta 18

* * *

M. HERLIKOWA: Bardzo chętnie służymy Pani radą i adresami. Proszę jak najszybciej skomunikować się z nami każdego dnia rano o godz. 10-ej lub popol. o godz. 18-ej.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA Z. R.: Ojca dziecka obowiązuje prawnie opieka materialna nad potomstwem. W Pani wypadku proszę sprawę przekazać do Sądu.

* * *

MŁODA MAMUSIA: Zupełnie słusznie Pani rozumuje, że w żłobku synek Pani będzie miał zapewnioną opiekę. Proszę na okres swej pracy ulokować dziecko w żłobku zakładowym, lub jeśli zakład pracy Pani jest poważnie oddalony od miejsca zamieszkania, w najbliższym żłobku fabrycznym, czy miejskim. Sprawę tę trzeba załatwić po przez Wydział Socjalny zakładu w którym Pani pracuje.

* * *

JANUSZ M.: Nie ma Pan racji. Nie może Pan wymagać od kobiety, aby zawsze zajmowała się tylko zagadnieniami domowymi, podczas gdy tyle ciekawych spraw toczy się wokół nas. Proszę nie tylko nie bronić żonie udziału w czynnym życiu społecznym, ale przeciwnie ułatwić jej tę decyzję, chociażby przez to, że okaże Pan uznanie dla jej szerokich zainteresowań życiowych.

700 włókniarzy

radzić będzie w Łodzi nad współzawodnictwem pracy

18 bm. odbędzie się w Łodzi 1-sza Krajowa Konferencja Współzawodnictwa Pracy przemysłu włókienniczego. Udział w niej weźmie 700 osób, w tym 300 aktywistów związkowych, oraz 400 delegatów dyrekcji branżowych. Ziemie Odzyskane reprezentować będzie 42 delegatów, zaś Łódź wraz z okręgiem — 190 włókniarzy.

Na konferencji zobaczymy również poszczególnych delegatów na Kongres Zw. Zaw., których związek włókniarzy liczy 150, w tym Łódź 85. Wśród delegatów łódzkich znajdują się czołowi przodownicy pracy nowych form ruchu współzawodnictwa, jak Anna Ramus, Teresa Baranowska, Stanisława Kurzawa oraz Leokadia Gniotek. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

Wypadek kolejowy

Maria, przybywszy na dworzec kolejowy, raz jeszcze spojrzała na tablicę orientacyjną.

— Pociąg z Gdańska przyjeżdża za pięć minut! — sokonstatowała i serce jej uderzyło żywiej.

Tym pociągiem wracali z wczasów robotniczych, spędzonych nad morzem, Stefan jej mąż i Ludwik Karcz.

Obaj pracowali jako mechanicy w tej samej fabryce ,obaj też pojechali razem na urlop i mieli teraz wrócić tym samym pociągiem.

Mąż powiadomił ją o tym w paru ciepłych, krótkich słowach, za to list Ludwika zawiadamiający ją o tym samym, zawierał mnóstwo ślicznych zwrotów i niedwuznacznych aluzji.

„Stęskniłem się bardzo za panią — pisał między innymi — Czekam niecierpliwie na moment, ażeby powiedzieć pani o tym osobiście. Tylko czy w dalszym ciągu będzie pani dla mnie taka nielaskawa jak dotychczas?"

Maria była rzeczywiście dla niego nielaskawa. Ale ostatnio zastanawiała się długo nad tym, czy postępuje mądrze.

Ludwik odwiedzał ich bardzo często. Był to wesoły, bardzo rozmowny, interesujący człowiek, który w czasie wojny widział sporo świata. Ubierał się elegancko, był bardzo towawrzyski, a zatem posiadał wiele zalet , imponujących mniej głębokim kobietom: a powiedzmy zaraz na wstępie, że Maria była jednak trochę powierzchowna.

Porównując Ludwika ze swoim mężem nie mogła nie zauważyć, jak bardzo różnią się od siebie ci dwaj mężczyźni.

Stefan, w odróżnieniu od swego kolegi, był skupiony, małomówny, grzeczny, ale nie umiał wyczytać z oczu kobiet każdego ich najmniejszego nawet pragnienia. Zycie ujmował bardzo serio, pracował społecznie, w fabryce cieszył się opinią dzielnego i ambitnego pracownika, a przy tym wszystkim nie zawsze miał czas na to, ażeby pójść z żoną na tani romantyczny obraz do kina, czy na „tańcówkę".

— A ja jeszcze jestem młoda i niejedno należy mi się od życia! — bez specjalnej tęsknoty myślała teraz o powracającym mężu, a przed jej oczyma tańczyły litery płomiennego listu, jaki napisał do niej Ludwik. I serce zastukało jej znowu mocniej, bo zrozumiała, że teraz waży się jej los, że kiedy zobaczy Ludwika stanie się to, do czego namawiał ją od tak dawna...

Tymczasem mijały minuty, a pociąg nie nadchodził.

— Czyżby małe spóźnienie? — pomyślała Maria i wnet potem na stacji zrobił się ruch. Słychać było głośne okrzyki, dzwonki, aż wreszcie do ucha kobiety dotarło — krótkie, ale straszne w swojej treści zdanie: „Pociąg się wykoleił".

A oto i zawiadowca poinformował obecnych, że za ostatnią stacją pociąg wyskoczył na zakręcie z szyn i parę wagonów stoczyło się z nasypu, że są ranni, a może nawet i zabici...

Już nadbiegli kolejarze i sanitariusze, wsiadając pośpiesznie do dwóch wagonów, przyczepionych do lokomotywy, ażeby pojechać na miejsce wypadku.

Maria stała jak sparaliżowana, bo w pociągu, który się wykoleił, znajdowali się przecież tamci dwaj: jej mąż i Ludwik.

Przed chwilą jeszcze zdawało jej się, że Stefan obchodzi ją już niewiele, że woli Ludwika, ale teraz nawet nie pomyślała o tym ostatnim.

— Czy aby i Stefkowi nie przytrafiło się coś złego? — cała krew zbiegła jej do serca.

Wnet potem (bo wypadek — na szczęście nie groźny — przydarzył się w odległości kilku zaledwie kilometrów) pociąg ratunkowy powrócił i zaczęto wynosić z niego na noszach rannych. W pewnej chwili Maria zobaczyła Ludwika, który zdrowy i cały wyskoczył z wagonu, ale nawet nie spojrzała w jego stronę, nawet się go o nic nie zapytała, a szeroko rozwartymi oczyma spoglądała w stronę ludzi niosących nosze.

A oto nosze już przedostatnie. Blada twarz mężczyzny odcina się ostro od białej poduszki.

Maria zachwiała się. Na chwilę przymknęła oczy, jak gdyby nie wierząc w to co zobaczyła, — niestety jednak była to blada twarz jej męża.

— Ty? dopadła do jego noszy.

— Nie przerażaj się — uśmiechnął się blado Stefan — mam tylko skaleczoną głowę!

Naprózno chciała wziąć go z sobą do domu. Lekarz oświadczył kategorycznie, że ranny musi jednak iść do szpitala, gdzie przeczyści mu się ranę i gdzie też będzie musiał poleżeć parę dni.

Zrezygnowała wreszcie i wsiadła do samochodu, którym odwieziono Stefana do szpitala. Młoda kobieta przez cały czas trzymała jego rękę w swojej i pożegnała go potem czułym, serdecznym uściskiem.

Kiedy wróciła do domu całkiem innymi oczyma spojrzała na swoje małe, ciche mieszkanko, które w tej chwili wydało jej się bardzo drogie i kochane, potem już szybko podeszła do bieliźniarki, gdzie schowała list Ludwika i podarła go na tysiąc części.

— I ja chciałam dobrowolnie, nie zastanawiając się głębiej nad tym, co robię, zniszczyć nasze domowe szczęście. Czy potrzeba było aż tego wypadku kolejowego ,ażeby ustrzec się od innej katastrofy — pomyślała.

Niosąc w teczce piżame Stefana i parę smakołyków, stanęła potem u bramy szpitala, a dobry uśmiech rozjaśnił jej oczy, kiedy nacisnęła dzwonek. Wracało jej szczęście, wracała radość życia: wróciła miłość.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Panie Hipciu, nie wstyd panu być analfabetą? Nasz Alojzy dwa razy starszy, a uczy się gorliwie! No, pomogę panu!...
HIPEK: — E! Nie mam chęci...

KOLEDZY: — Nie wiesz o Chinach? Może gazet nie czytasz?
HIPEK: — A nie czytam i już!
KOLEDZY: — Hahaha! Widzicie dzikusa? Nic go nie obchodzi!

MAGAZYNIER: — Nie umiesz się z motorem obchodzić? Dam ci instrukcję, to sobie przeczytasz!
HIPEK: — Kiedy ja... nie tego...
MAGAZYNIER: — Skończyłem!

HIPEK: — Niech już mnie pan uczy czytać, bo nie dam rady!...
WICEK. — Nareszcie sam pan zrozumiał, że „trudno jest na świecie żyć analfabecie"!

Łódź będzie czysta!
Komisja Sanitarna walczy z brudasami

Główna komisja sanitarna wczoraj w dalszym ciągu kontrolowała place, ulice i domy. W wielu wypadkach stwierdzono brudy, brak ustępów, otwarte rynsztoki, bajora i kałuże. Na Pl. Barlickiego w urządzonym na środku targowiska basenie, stojąca woda tworzy wraz z odpadkami rynkowymi cuchnące bajoro. Zarządzono naprawę urządzeń odpływowych. Zlecono także zasypanie bagien na przedmieściach i urządzenie na nich skwerów. Bagna powstały naskutek braku odpływów ściekowych. (c)

Skasowane przystanki
od dnia 10 maja rb.

Dyrekcja MZK w Łodzi postanowiła zwiększyć szybkość przejazdu tramwajów na wszystkich liniach łódzkich. W ten sposób uda się na każdej z tras zwiększyć ilość kursów, a tym samym rozładować tłok w tramwajach. Czas postojów na przystankach zredukowany zostanie do minimum.

Równocześnie, z dniem 10 maja rb. skasowanych zostanie 14 przystanków, a mianowicie: przy zbiegu ulic Nowotki i Matejki, Piotrkowskiej i Południowej, Piotrkowskiej i Traugutta (przed Grand Hotelem), Piotrkowskiej i Więckowskiego, Kilińskiego i Południowej, Struga i Wólczańskiej, Nawrot i Kopcińskiego, Kilińskiego i Tylnej, Świerczewskiego i Wólczańskiej, Napiórkowskiego i Wandy, Dąbrowskiego i Kraszewskiego, 11 Listopada przy parku oraz 2 przystanki przy ul. Srebrzyńskiej. (c)

Łańcuch ofiar
na Fundusz Tygodnia Oświaty

W związku z trwającym Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy red. Kroniewicz złożył na Fundusz Tygodnia 1,000 zł. wzywając do wpłacenia następujące osoby: mjr. Lechowskiego, insp. Kuchowicza, red. Sawickiego, red. Ochockiego, dyr. Rusinowa, dyr. Zabłudowskiego.

Dla wczasowiczów!...

Na przyjęciu u państwa K. córeczka pani domu, uważając siebie za przyszłą gwiazdę opery, odśpiewała kilka szkaradnych pieśni przy akompaniamencie jakiegoś pianisty, cierpiącego również na nieuleczalną manię wielkości.

W pewnej chwili jeden z gości zwraca się do swego sąsiada:

— Przepraszam pana, czy pan nie wie jak się nazywa ta pieśń?!

— Która?.. Ta, którą odśpiewała śpiewaczka, czy ta, którą odegrał akompaniator?..

* * *

Późną nocą przed drugorzędnym hotelem w Grajdołku stoi jakiś jegomość i dzwoni.

Po chwili nadchodzi drugi gość z walizką.

— Nie wie pan, czy w tym hotelu dobrze się śpi? — pyta gość z walizką.

— O, tak...— odpowiada pierwszy, naciskając po raz setny dzwonek. — Od godziny dzwonię jak szalony i nikt się jeszcze nie obudził!

* * *

Zygmunt ma zdawać egzamin maturalny. Przygotowuje się starannie, a ostatnio nie śpi przez szereg nocy. Nie trzeba dodawać, że w domu panuje z tego powodu wielkie zdenerwowanie.

Wreszcie Zygmunt wraca do domu z triumfująca miną.

— No, jak ci poszło?..., pyta zaintrygowana matka.

— Doskonale — odpowiada zachwycony synalek, —. — Tak świetnie odpowiadałem na wszystkie pytania, że na ogólne żądanie komisji mam jeszcze raz zdawać!

Bez niepotrzebnej pisaniny

Remonty - „od ręki"!

Wszelkie drobne naprawy załatwiane będą natychmiast po ich zgłoszeniu.— Dachy, studnie i rynny objęte masową akcją

Wprawdzie budynki mieszkalne w Łodzi znajdują się na ogół w niezadowalającym stanie, to jednak takich domów, które wymagają kapitalnych remontów, jest stosunkowo mało. Zarząd Nieruchomości zasypany jest natomiast sprawami, tyczącymi drobnych napraw.

Gdzieś brakuje kilku metrów rynny, gdzie indziej znowu nie ma ustępu, lub dach jest uszkodzony, w innym domu ścieki są niepokryte — **oto główne bolączki wielu domów łódzkich.**

Aby te niedomagania usunąć, trzeba było dotychczas składać podanie do Zarządu Nieruchomości, któremu te drobne, wymagające małego nakładu pieniędzy **sprawy zajmowały najwięcej czasu.** Oczywiście, najbardziej cierpiała na tym ludność. Inaczej jednak nie można było tych spraw załatwić, wymagały one bowiem pewnej kolejności.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmiani. Drobne naprawy i remonty będzie można uskutecznić natychmiast, od ręki, jeśli koszty nie przekraczają sumy 20 tysięcy złotych.

Procedura jest bardzo prosta. Inicjatywę muszą wykazywać Komitety Domowe, bowiem tylko od ich sprawnego działania zależy, **w jakim tempie przystąpi się do napraw.** Wszelkie braki na terenie posesji należy zgłaszać administratorowi domu lub kierownikowi rejonu. Rejony natomiast, które terenowo odpowiadają komisariatom, **mogą natychmiast podjąć potrzebne do remontu materiały ze specjalnych magazynów Zarządu Nieruchomości i od ręki polecić jakiemukolwiek przedsiębiorstwu wykonanie robót.** W tej chwili np. magazyny posiadają zupełnie wystarczające ilości rynien, które kierownicy rejonowi mogą podejmować bez oczekiwania na kolejność zgłaszanych spraw.

Jeśli chodzi o drobne remonty, w tym roku będą one w ogóle stały pod znakiem masowego uzupełniania i napraw rynien, przy czym szczególny nacisk położono na dzielnicę Bałuty, której potrzeby są największe.

Jednocześnie odbywać się będą **masowe naprawy studzien.** O ile więc remont studni na terenie jakiegoś domu nie pociągałby większych kosztów jak 20 tysięcy złotych, **Komitet Domowy winien wykorzystać fakt, że w tym roku postanowiono naprawić około 400 studzien łódzkich.**

Wprowadzone zmiany w sposobie załatwiania spraw tyczących drobnych remontów **mają kolosalne znaczenie zarówno dla lokatorów jak i Zarządu Nieruchomości. Lokatorzy będą mogli pozbyć się natychmiast uciążliwej zmory w postaci dziurawych dachów czy zepsutych studzien, Zarząd Nieruchomości natomiast będzie miał możność całkowicie poświęcić się remontom kapitalnym.** (k)

Bezpłatne wczasy

dla akademików łódzkich

Studenci podczas odpoczynku pomogą zwalczać analfabetyzm

Już 1-go lipca zaczną się w tym roku akademickie obozy społeczno-wypoczynkowe przy czym po raz pierwszy będą one całkowicie bezpłatne. Podzielono je na trzy turnusy, z których ostatni skończy się 15 sierpnia.

Ośrodek łódzk FPOS-u dokonał już wyboru miejscowości, do których wyjadą nasi studenci. Wszystkie znajdują się na **terenie woj. kieleckiego.** Są to majątki: Rytwiany, Krzyżów Szlachecki, gdzie akademicy zostaną zakwaterowani w modrzewiowym dworku z XIV w., Bogumiłek i Mirogonozice.

Uczestnicy tych obozów zajęci będą przy zwalczaniu analfabetyzmu, prowadzeniu przedszkoli, świetlic, budowie dróg itp. Słuchacze wydziału lekarskiego zajmą się w ramach akcji sanitarnej zwalczaniem świerzbu, a medycy - weterynarze przeprowadzać będą inspekcje bydła.

Organizatorzy wczasów akademickich otoczyli specjalną opieką chorych studentów. Dla nich zorganizowane zostaną odrębne obozy wypoczynkowe w górach i nad morzem. (sk)

— Mebelki dla pana?

Kanty kontrolera Piskorza

Chociaż wykręcał się jak piskorz — dostał 2 i pół roku

Jan Piskorz pełnił obowiązki kontrolera Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. W okresie, gdy władze przeprowadzały inwentaryzacje mebli poniemieckich, w celu dania ludności okazji nabywania mebli na raty i po cenach niskich, **Piskorz podczas wykonywania czynności kontrolnych, występował jako rzekomy „dobrodziej".**

Mamił naiwnych obietnicami, że ułatwi im nabycie mebli za nikłe sumy, ale... warunkiem tego miały być **„zaliczki"**, wypłacane na jego ręce. Tym sposobem zdołał niebawem zainkasować kilkanaście tysięcy złotych.

Kiedy zainteresowani w nabyciu mebli zgłosili się do biura OUL'u z tymczasowymi kwitami, podpisanymi przez Piskorza, **dowiedzieli się, że Piskorz dopuścił się oszustwa, gdyż nie był uprawniony ani do pobierania zaliczek, ani też nie miał najmniejszego choćby wpływu na przydział mebli!**

Wczoraj oskarżony stanął przed Sądem Okręgowym. Okazało się, że rozpoczął swoją „chwalebną" karierę, oszukując Państwo i ludność już na wstępie swojej pracy w OUL'u, gdzie zresztą był zatrudniony w ciągu paru zaledwie tygodni. **Piskorz wykręcał się jak przysłowiony piskorz. Nic mu to jednak nie pomogło. Sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia** (p)

4 nowe studnie
wybuduje Wydział Zdrowia w Łodzi

W roku 1947 w Łodzi było siedem studni publicznych, z których ludność czerpała wodę. W ciągu r. 1948 odremontowano 9 studni i wybudowano jedną nową na Zgierskiej, a więc miasto miało ogółem 17 studni publicznych.

Obecnie Wydział Zdrowia postanowił wybudować jeszcze cztery nowe studnie, aby ułatwić mieszkańcom przedmieść zaopatrywanie się w dobrą wodę. Jedna z nich postanie na terenie V kom. w okolicach ul. Perłowej i Bobrowej, druga — na terenie XIV kom. przy ul. Tuszyńskiej i Sanockiej, trzecia na prośbę ludności Chojen w okolicy ul. Rolniczej czwarta na terenie XV komisariatu, jednakże dokładne miejsce nie zostało jeszcze ustalone. (k)

Sutener skazany
na rok i 6 miesięcy więzienia

Mieszkańcy domu przy ul. Lipowej nr. 57 zgłosili się do komisariatu M.O. ze skargą, że lokator tegoż domu — Wacław Więcławski wynajmuje swoje mieszkanie kobietom uprawiającym nierząd, rozpija je i częstymi awanturami zakłóca wszystkim sen i odpoczynek.

Dochodzenie, przeprowadzone przez wydział śledczy komendy M.O. ustaliło, że Więcławski nie pracuje i utrzymuje się z opłat pobieranych od zamieszkałych u niego kobiet.

Wczoraj Więcławski odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Został skazny na rok i 6 miesiecy więzienia. (p)

Azja budzi się!...



Po kilku godzinach walki Francuzi cofnęli się i zaprzestali ognia. Krzycki stanął nad rzeką i obserwował pływające po wodzie pontony, na których saperzy nieprzyjaciela zdążyli już nawet położyć nawierzchnię z desek. Jednakże most sięgał tylko do połowy szerokości rzeki, gdyż wskutek potężnego ognia artylerii wietnamskiej Francuzi zmuszeni byli porzucić pracę.



Porucznikowi nagle przyszła do głowy doskonała myśl i natychmiast z gotowym planem działania zgłosił się do dowódcy. Ten zaaprobował jego projekt i Krzycki zrzuciwszy z siebie ubranie, załadował do nieprzemakalnego plecaka znaczną ilość dynamitu, po czym zanurzył się w wodzie.



Płynął ostrożnie kilkanaście mninut wynurzając się raz po raz na powierzchnię dla zaczerpnięcia oddechu. Wreszcie dostał się do mostu...

Rzeźnicki wygrał trzeci etap

Pierwszy sukces kolarzy polskich w wyścigu Praga—Warszawa

— Nareszcie! — To jedyne słowo jakie wypowiedział Rzeźnicki, gdy zsiadł z roweru w Gotwaldowie po przebyciu trzeciego etapu.

Nareszcie Polacy pojechali w tym etapie tak, jak tego się po nich spodziewano. Wygrali indywidualnie i zespołowo. Etap był dość ciężki, gdyż niemal cały czas dął przeciwny wiatr. Nie zachęcało to kolarzy do większego wysiłku, toteż większość dystansu przejechano w dość ospałym tempie. Jechano zwartą grupą a wszelkie próby ucieczki inicjowane przez Wawerkę likwidowano. Próbował szczęścia Krejczu, lecz bezskutecznie tak samo zresztą jak i Vesely. Przez pewien czas Krejczu zdołał się odsadzić o 100 mtr. lecz czołówka, w której jechało czterech Polaków, szybko zlikwidowała niebezpieczeństwo.

Traf chciał, że na 20 klm. przed Gotwaldowem szosa przecinała tor kolejowy i przejazd był zamknięty. Kolarze stanęli bezradni. Gdy minął ostatni wagon długiego składu pociągu, przed opuszczoną barierą zebrała się grupa 70 zawodników.

Z tego nieprzewidzianego dodatkowego startu ruszono w szalonym tempie naprzód. Droga była doskonała — zaczynała się autostrada do Gotwaldowa. Na czoło wysunął się Rzeźnicki i pędzi. jak wicher. Za nim pognał Riegert (Francja), który również oderwał się od czołówki, lecz do Rzeźnickiego dojść nie zdołał.

Gdy na zakręcie przed metą ukazała się się biało-czerwona koszulka, Francuz był o dobre 400 mtr. w tyle, ale nie kapitulował. Wściekłym finiszem i niezwykłym wysiłkiem zdołał nadrobić 300 mtr., lecz pierwszy na metę wpadł Rzeźnicki wygrywając etap Brno — Gotwaldowo w czasie 4 g. 25 m. 22 sek. Drugim był Riegert z I drużyny Francji, a trzecim Wawerka (Czechosłowacja II z czasem o minutę gorszym od Rzeźnickiego. 4) Herburt (Francja).

Nastepnie na metę wpadła większa grupa, w której było sześciu Polaków. Ustalono nastepującą kolejność miejsc: 5) Vesely, 6) Kovacs (Węgry), 7) Wrzesiński, 8) Wójcik, 9) Nowoczek, 10) Pietraszewski, 11) Sałyga i 12 Leśkiewicz. Kolejność ta została zakwestionowana i komisja sędziowska rozpatruje protest. Jeśli nawet protest ten będzie uwzględniony, nie wiele się zmieni kolejność zawodników.

Na trzecim etapie Polska I odniosła zespołowe zwycięstwo i nie jest wykluczone że poprawi lokatę w klasyfikacji ogólnej. Obliczenia trwają. Leaderem wyścigu jest w dalszym ciągu Vesely, który dziś znów wystartuje w żółtej koszulce do czwartego etapu Gotwaldowo — Morawska Ostrawa. Jest to najkrótszy etap wyścigu, bo długość jego wynosi tylko 120 klm.

PZPN (Francja) - Warszawa 1:2

Drużyna gości doznała niezasłużonej porażki

Reprezentacja PZPN z Francji rozegrała wczoraj mecz z reprezentacją Warszawy. Drużynę gości powitał na boisku dyrektor GUKF. Motyka. Piłkarze z Francji grali na ogół dobrze · mieli, zwłaszcza w drugiej połowie, zdecydowaną przewagę, to też porażka której doznali jest niezasłużona. Najlepszymi okazali się prawy łącznik Jezuita i środkowy pomocnik Pańczak, który zupełnie unieruchomił Swicarza. Gości cechuje start, szybkość i dobra gra głową.

Pierwsza bramka padła w 20 min. z rzutu karnego za błąd Szczawińskiego. Wprawdzie Borucz strzał obronił. lecz Jezuita poprawił i piłka trafiła do siatki. Nieskoordynowane ataki Warszawy przynoszą jej niespodziewanie dwie bramki zdobyte w 23 min. przez Ochmańskiego i 39 min przez Wilczyńskiego. Mimo zdecydowanej przewagi gości po pauzie wynik nie uległ zmianie. Drużyna Warszawy zagrała nieszczególnie. zwłaszcza w linii ataku i w obronie. Widzów 8 tys. Następny mecz piłkarze z Francji rozegrają w dniu 8 maja w Poznaniu.

Reprezentacja B zmontowana

Odmłodzony skład zmierzy się z Rumunią

W Rzeszowie rozegrane zostało sparring we spotkanie reprezentacji PZPN z reprezentacją Okręgu Rzeszowskiego, zakończone zwycięstwem PZPN-u 3:1 (2:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Aniola 2 i Kohut — 1 dla pokonanych — Pelepyszyn.

Reprezentacja Polski grała w zestawieniu, jakie przewidziane jest na mecz z Rumunią w Warszawie. W czasie meczu wypróbowano następujących 16-tu graczy: bramkarze — Janik i Rybicki, obrońcy — Flanek. Sobkowiak. Glimas, Szmidt. pomocnicy — Słoma, Tarka. Skrzypniak i napastnicy — Baran Kohut. Krasówka, Mordarski. Aniola, Kokot i Wiśniewski.

Reprezentacja PZPN zademonstrowała grę na wysokim poziomie technicznym, a współpraca w poszczególnych liniach wypadła zadowalająco.

Po meczu kapitanat związkowy ustalił następujące zestawienie Polski B na mecz z Rumunia B w Warszawie. RYBICKI, SOBKOWIAK, GLIMAS. SŁOMA, PARPAN, SKRZYPNIAK. KOKOT ANIOŁA, KOHUT, KRASÓWKA, WIŚNIEWSKI. Ciekawe czym powodowano się wystawiajac na środek pomocy Parpana, gdyż nie brał on udziału w meczu sparringowym. a na ostatnich zawodach ligowych był najsłabszym graczem Cracovii. Czyżby Parpan nagle i niespodziewanie „złapał" aż tak wielką formę?

Bokserzy wyjechali

na mistrzostwa do Wrocławia

Jutro rozpoczynają się we WROCŁAWIU mistrzostwa pięściarskie POLSKI, w których wezmą udział również bokserzy łódzcy. Wyjazd ekspedycji, w skład której wchodzą: KAMIŃSKI. CZARNECKI. MARCINKOWSKI, MACIEJCZYK. OLEJNIK, TRZĘSOWSKI, WOJNOWSKI. JASKÓŁA I NIEWADZIŁ nastąpi dziś o godz. 10 z dworca Kaliskiego.

Pięściarze ŁKS. Włókniarza przebywali szereg dni na obozie kondycyjnym w Kolumnie i wczoraj wieczorem wrócili do Łodzi. Mistrzostwa Polski potrwają cztery dni (5 — 8 maja) i rozegrane zostaną dotychczasowym systemem, a więc moment przypadkowości pozostał nadal, chociaż tak wiele mówiło się o usunięciu tej słabej strony mistrzostw przy układaniu terminarzy.

Łódź sportowa życzy swym reprezentantom ażeby wyprawa po tytuły mistrzowskie dała jak najlepsze wyniki. Wraz z zawodnikami wyjechał trener Garncarek.

Już na boisku

trenują bokserzy ŁKS Włókniarz

Pięściarze ŁKS. Włókniarz porzucili ciasne, duszne sale i przenieśli terningi na boisko. Zaprawa odbywa się na stadionie przy al. Unii trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki. Grupa niezaawansowanych rozpoczyna treningi o godz. 18. bardziej zaawansowani pięściarze natomiast o godz. 19.

Start Zatopka

Mistrz olimpijski na 10.000 m. Emil Zatopek który będzie w dniu 10 bm. startował na stadionie W. P. w Warszawie, pobiegnie po raz pierwszy w tym roku dystans 5 km. w najbliższą środę w Pradze.

W drugiej połowie czerwca Zatopek wyjedzie do USA. gdzie pod koniec miesiąca będzie startował w Los Angelos.



72)

Przez jednego ze swoich zaufanych, pracujących w polskim wywiadzie Niemcy ustalili, że plany znajdują się w posiadaniu Czesława Storskiego i ten sam osobnik przejął potem list, w którym Storski powiadomił swojego protektora, generała S., że dla większego bezpieczeństwa postanowił przechowywać plany Marczyka nie w ogniotrwałej kasie w fabryce, ale u siebie w biurku, gdzie, jego zdaniem, nikt nie będzie ich szukał.

Wykradzenie tych planów polecono właśnie Norbertowi Gorwiczowi. Ten, wszedłszy w kontakt z rodziną Storskich postanowił po prostu pewnej nocy zorganizować zbrojny napad na pałacyk Storskich, w ostatniej jednak chwili zmienił plan, albowiem powziął inny, może trochę zawiły, ale za to bardziej pewny.

Podczas pokazu mody wiosennej w Domu Mody Gabrieli Gren zauważył, że dziewczyna, prezentująca ślubną suknię jest w uderzający sposób podobna do Teresy Storskiej. Że gdyby ją tak samo ubrać, uczesać, a przede wszystkim zrobić jej bardziej jaskrawy maquilage, podobieństwo to byłoby bardziej zaskakujące.

Gorwicz wtajemnicza w swoje plany Grenową i oboje zaczynają pracę nad jeszcze większym upodobnieniem Krystyny Wieruszówny do Teresy Storskiej i nad przygotowaniem jej do roli, jaką miała w przyszłości odegrać.

Wreszcie nadchodzi pamiętny poniedziałek. Gorwicz ustalił, że Storska spędzi to popołudnie poza domem i w jakiej sukni wyjdzie ona na miasto. A że wszystkie kopie sukien, jakie panna Storska sprawiała sobie u Grenowej szefowa przechowywała u siebie w szafie, łatwo jest zaaranżować teraz małą maskaradę — i oto godzinę potem sprytny agent niemieckiego wywiadu przychodzi w towarzystwie Krystyny do pałacyku Storskich, ażeby zdobyć tam to, czego tak bardzo pragnął.

Ten decydujący moment jest najbardziej zawiły, a wzięta w krzyżowy ogień Krystyna zeznaje w ten sposób:

— Pani Grenowa kazała mi się przebrać w jasny kostiumik, po czym pojechałam z Gorwiczem do pałacyku państwa Storskich.

Gorwicz opowiadał mi nie raz, że Teresa Storska jest bardzo do mnie podobna i, śmiejąc się, twierdził, że zrobi teraz wspaniały kawał: że założył się z kimś, iż wejdzie ze mną do państwa Storskich i ani służba, ani nawet w pierwszej chwili ojciec nie zorientują się w tym zabawnym qui pro quo. Polecił mi tylko, żebym nic nie mówiła i zachowywała się tak jak u siebie w domu.

Drzwi otworzyła mi stara służąca Chciałam się roześmiać, bo z zachowania się jej wynikało, że wzięła mnie rzeczywiście za pannę Teresę.

Przeszliśmy do saloniku. W pewnej chwili Gorwicz powiedział do mnie, że przejdzie na chwilę do biblioteki, w rzeczywistości jednak siedział tam dosyć długo.

Ze dwa razy wracał, pytał się, czy się nie nudzę i znowu znikał. Wreszcie oświadczył mi, że nie ma sensu siedzieć dłużej, skoro nie przychodzi nikt z domowników i razem ze mną opuścił pałacyk...

Sędzia przerywa jej raz jeden i drugi i pyta, czy oskarżona nie dorozumiewała się, o co właściwie chodziło Gorwiczowi.

— Byłam przekonana, że istotnie chodzi o żart! — powtarza Wieruszówna i spogląda błagalnie w strone Grenowej, jak gdyby prosząc ją o pomoc.

Grenowa składała swoje zeznania głosem znużonym. Widać było, że proces ją męczy, że chciałaby jak najprędzej opuścić tę ogromną, pełną ciekawych i wrogich ludzi salę.

Nie usiłowała się ratować, przeciwnie, wydawało się, że pragnie sama pogrążyć się jeszcze głębiej. Nie oszczędzała też nikogo, ale wtedy, kiedy chodziło o Krystynę Wieruszównę, stawała się niespodziewanie niemal energiczna.

— Wieruszówna nie miała o niczym pojęcia! Była tylko ślepym narzędziem w naszych rękach. Ona rzeczywiście jest niewinna i nie dorozumiewała się do czego zmierzają nasze posunięcia... Nie wiedziała też, że w neseserku, jaki tuż przed wyjazdem ofiarował jej Gorwicz, znajdują się zdjecia planów inżyniera Marczyka — na chwilę rozpromieniła się, i zaraz potem zamieniła się znowu w kamienny posąg obojętności.

Rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków, które trwało bardzo długo, tak że przewodniczący zarządził przerwę obiadową, po czym rozprawa ciągnęła się dalej.

Było już bardzo późno, kiedy sąd wróciwszy z narady, wydał ostateczny wyrok, mocą którego Gabriela Gren za zdradę państwa i współdziałanie z wywiadem państwa ościennego skazana została na 20 lat więzienia, natomiast Krystyna Wieruszówna oczyszczona została całkowicie z ciążącego na niej zarzutu i uniewinniona.

Gabriela Gren przyjmuje wyrok ze spokojem. Pozwala wyprowadzić się ze sali bez protestu, ale kiedy mijała próg szepnęła bezdźwięcznie:

— Wolałabym, ażeby skazano mnie na śmierć!... Bo i tak życie nie ma już dla mnie żadnej wartości!

Całkiem inaczej reagowała uniewinniona.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 11'-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-02004